

Znaleźli skradzionego Kossaka

Data publikacji: 19.06.2015 10:20

W ręce kryminalnych z komendy wojewódzkiej w Bydgoszczy trafił obraz, który jest autoportretem Wojciecha Kossaka. Płótno pochodzące z 1924r. Zostało skradzione 22 lata temu z Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich.

Do włamania i kradzieży doszło w czerwcu 1993 roku w Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich. Wówczas nieznanymi sprawcami zabrali 13 obrazów, głównie Wojciecha i Juliusza Kossaków. Przez minione 22 lata udało się odzyskać jedynie pięć obrazów.

W maju 2006 roku policja przekazała góreckiemu muzeum jedno z odnalezionych dzieł. **Zobacz materiał [Kossak wrócił do domu](#)**

Wśród skradzionych w 1993 roku obrazów był również autoportret Wojciecha Kossaka z 1924r. ***To najprawdopodobniej właśnie ten obraz trafił w ostatnim czasie w ręce jednego z bydgoskich biegłych sądowych z zakresu badań dzieł sztuki. Przyniósł go mężczyzna, który zakupił cenny autoportret w Warszawie. Ekspert od razu rozpoznał, z jakim najprawdopodobniej unikatem ma do czynienia i powiadomił o wszystkim policję. Sprawą zajęli się kryminalni z komendy wojewódzkiej w Bydgoszczy, którzy wyjaśniają okoliczności, w jakich autoportret trafił w ręce konesera sztuki.*** - mówi nadkomisarz Maciej Daszkiewicz z zespołu prasowego KWP w Bydgoszczy.

Obraz został przekazany przez rzeczoznawcę policjantom. ***Funkcjonariusze zbierają wszystkie informacje i okoliczności związane z obrazem i jego zakupem. Zostaną one przekazane cieszyńskiej prokuraturze, która prowadzi śledztwo w tej sprawie*** – dodaje nadkom. Daszkiewicz.

Kustosz Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich - Dominik Dubiel - nie chce jednak sprawy jeszcze komentować. ***Za wcześnie. Obrazu jeszcze nie mamy, nie widziałem go, trwają procedury policyjne*** – mówi portalowi OX.pl

Właściciel obrazu, nieświadomy, że kupuje skradzione płótno został przesłuchany w charakterze świadka. Złożył wyjaśnienia, to wszystko. Stracił jedynie pewną kwotę pieniędzy, za którą kupił obraz na targu. - dodaje rzecznik policji. Autoportret, wart około 50 tysięcy złotych, na przechowanie trafił do Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Jan Bacza

[Zobacz też: Skradziono - odzyskane - niepewne.](#)